

# Janusz Czerny

---

## Recentywizm i fenomenologia jako alternatywne metody badania rzeczywistości : trzy odkrycia recentywizmu

---

Folia Philosophica 7, 39-54

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Wprowadzenie pojęć

Termin „fenomenologia” w tekście niniejszym będzie pojmowany nieco inaczej aniżeli w tradycji filozoficznej niektórych systemów, np. w rozumieniu Kanta, Hegla czy Husserla. Chodzi o fenomenologię scjencyzną funkcjonującą w ramach nauk przyrodniczych, w obrębie fizyki, biologii, genetyki bądź medycyny. Ścisłej mówiąc, pod pojęciem „fenomenologia” będziemy raczej rozumieć taką postawę metodologiczną, która ujmuje dowolne zjawisko przyrody w jego finalnym stadium z pominięciem faz pośrednich. Taką metodą posiłkuje się termodynamika fenomenologiczna, fizyka molekularna czy statystyczna.

Po wstępnym omówieniu metody fenomenologicznej zostanie zarysowana koncepcja recentywizmu, której ideę wypracował w Polsce Józef Bańka<sup>1</sup>. Metoda recentywizmu prezentuje przeciwstawny fenomenologii wariant badania teoriopoznawczego, niemniej obie metody funkcjonują względem siebie komplementarnie. Nie są to koncepcje „rywalizujące”, lecz dopełniające się nawzajem. W obydwu bowiem przewija się ten sam fenomen sytuacyjny, zwany horyzontem zdarzeń<sup>2</sup>. W fenomenologii pojawia się on w tzw. warunkach brzegowych, a w recentywizmie Bańki — w dolnym i górnym horyzoncie czasowym. Niektóre paradygmaty fenome-

<sup>1</sup> Zwarta praca monograficzna, w której wyłożone zostały główne idee recentywizmu, ukazała się w 1983 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Po raz pierwszy twórca recentywizmu Józef Bańka nakreślił obszerny program tej filozofii, dając przegląd ważniejszych stanowisk. Praca ta nosi tytuł: *Recentywizm w teorii poznania praktycznego*. Katowice 1984.

<sup>2</sup> W fenomenologii po raz pierwszy pojęcia „horyzont zdarzeń” użył E. Köhler (natomiast w Polsce Werle w pracy *Termodynamika fenomenologiczna*. Warszawa 1965).



JANUSZ CZERNY  
Recentywizm i fenomenologia  
jako alternatywne metody  
badania rzeczywistości  
Trzy odkrycia recentywizmu



nologii, wywiedzione z analizy przyrodoznawczej, są także obecne w zjawiskach bytu ludzkiego, jakkolwiek mają niejako wymiar antropologiczny. W metodzie fenomenologicznej przedmiotem badania staje się wypadkowa szeregu zdarzeń, natomiast w metodzie reentywistycznej analizie podlega aktualny moment dowolnego zdarzenia. Fenomenologia oparta jest więc na integracji zjawisk, a reentywizm — na analizie zdarzeń aktualnych.

Zarówno w wariacie fenomenologicznym, jak i reentywistycznym pojawia się stan maksymalnie „oszczędny”. W reentywizmie nosi on nazwę stanu prostomyślnego, w fenomenologii — maksymalnej prostoty. Stan taki wyznaczony jest przez niewielką liczbę wartości odpowiednio prostomyślnych i signifikatywnych (fizykalistycznych). Już z dotychczasowych uwag wylania się wniosek, iż metody fenomenologiczna i reentywistyczna ideowo pokrywają się, ale dotyczą odmiennych obszarów naszej rzeczywistości. Ostateczne wyniki badań prowadzonych według metody fenomenologicznej i reentywistycznej są zgoła odmienne w aspekcie teoriopoznawczym.

W fenomenologii uzyskujemy uśredniony obraz rzeczy, natomiast metoda reentywistyczna dostarcza wyników punktowo szczegółowych (ekstrapolowanych) sięgających po aproksymację, reentywizm zaś po moment aktualistyczny. Fenomenologia, wsparta paradygmatem integralu, skłania się do Heraklitemskiej koncepcji opisu zjawisk. Reentywizm natomiast uwzględnia zmienność rzeczy tylko po to, by ostatecznie zatrzymać się na horyzoncie Parmenidiańskiej stałości bytu jako prazasady. Ujęcie fenomenologiczne dotyczy skali makrostruktur, reentywizm zaś wiąże się z aktualnym „tutaj-te-raz-byciem”<sup>3</sup>.

Zanim odsłonimy teoriopoznawcze możliwości interferencji obu wymienionych metod w analizie rzeczywistości, przedstawimy na wstępie podstawowe własności metody fenomenologicznej i reentywistycznej ze szczególnym uwzględnieniem ich diastazy. Całość szkicu zamknijemy rejestrem uwag i konkluzji, które mogą ewentualnie posłużyć za przyczynek do dalszych pogłębionych studiów w tym zakresie.

### Ubóstwo fenomenologii. Teoriopoznawcza ekstrapolacja

Metoda fenomenologiczna posiada ograniczone pole penetracji badawczej. Znajduje się bowiem poza nawiasem giga- i mikrostruktur. Swoje analizy rozciąga na poziomie makroukładów. W czasach jej narodzin służyła do opisu klasycznych właściwości termodynamicznych, ale niebawem za jej pomocą poczęto wyjaśniać kwantowe zjawiska nadciekłości, rezystancji i strefowych zdarzeń w kwazarach. Fenomenologii zawdzięczamy też wyjaśnienie zjawisk

<sup>3</sup> J. Bańka: *Reentywizm...*, s. 41.

dotyczących grawitacyjnego zapadania i faz aluwialnych. Okazało się bowiem, że dla struktur makro-, które dłuższy czas pozostają w pełnej izolacji, dowolny układ osiąga stan osobliwy. W antropologii Bańki nosi on nazwę stanu prostomyślności, a w fenomenologii przejawia tzw. prostotę stanu. Obydwa te stany są wyrazem optymalizacji danego zdarzenia rzeczywistości lub jego wartości.

Z teoriopoznawczego punktu widzenia fenomenologia dostarcza wyników „globalnych”. Znając ciśnienie lub temperaturę makroukładu, możemy wnioskować o ich wartościach wypadkowych, lecz nie mamy dostępu do faz pośrednich pojedynczych zdarzeń, które determinują efekt ostateczny. Stanowi to zasadniczy niedostatek metody fenomenologicznej. Z punktu widzenia czystego pragmatyzmu jest to sytuacja pomyślna, ale z naukowego punktu widzenia pojawia się tu zasadnicza luka.

Rozpoznanie fenomenologiczne informuje nas o stanie układu na poziomie ustalonego uśrednienia, a ponadto dotyczy etapu końcowego (ustabilizowanego). Tymczasem stan nagrzania dowolnego ciała, wartość entalpii czy entropii są efektem działania ogromnej liczby zdarzeń je poprzedzających, których przebiegu właśnie nie znamy. Genetycy znają doskonale końcowy rezultat jakiegokolwiek mutacji, lecz nie potrafią wskazać zjawisk, które tę mutację uformowały. W żywym organizmie skali makro- w ciągu każdej sekundy mutuje przeciętnie około 30 tysięcy komórek. I chociaż znamy końcowy efekt mutacji, obserwowany jako zmiana stanu ustroju organizmu bądź jako symptom pewnej choroby, to przecież nie znamy ogniów, które ją wywołały. Lekarze znają dziś doskonale objawy choroby AIDS (na podstawie kodu fenomenologicznego), lecz nie znają zdarzeń, które chorobę tę wywołują. Znamy końcowy efekt grawitacyjnego kolapsu w kwazarach, lecz nie orientujemy się w przebiegu zjawisk składowych, które efekt ten wywołują. Ilustracje tego rodzaju można mnożyć dowolnie. Wszystkie one wskazują na ogólne podobieństwo sytuacji badawczej i połowiczność metody fenomenologicznej, która rejestruje końcowe fazy stanu układu w jego uśrednionym wymiarze. W tym właśnie fakcie wyraża się „ubóstwo” metody fenomenologicznej, która ingeruje tylko w uśrednione stany struktury, w dodatku w fazie już ustabilizowanej (końcowej).

W związku z zarysowaną specyfiką metody fenomenologicznej wylania się dylemat natury epistemologicznej. Pytamy mianowicie, czy metoda fenomenologiczna jest metodą wyjaśniającą (eksplanacyjną) czy też metodą „sprawozdawczą” (relacjonującą). Wariant drugi zdaje się trafniejszy w sensie metodologicznym. I choć metoda fenomenologiczna udziela odpowiedzi na pewne pytania, zawodzi jednak w wyjaśnianiu zjawisk elementarnych, będących składowymi efektu końcowego. Jest to kolejny przejaw ubóstwa metody fenomenologicznej. W kontekście dotychczasowych uwag nasuwa się pytanie, na ile nieznajomość składowych zdarzeń elementarnych należy uznać za

niedostatek metody fenomenologicznej. A może jest to czynnik, którego pominięcie nie przyniesie uszczerbku rozpoznaniu badawczemu? W kwestii tej stanowiska są podzielone. Wybitny metodolog i krytyk niemiecki Thomas Nenon w pracy *Objektivität und endliche Erkenntnis* (Freiburg 1986) wyraża pogląd, iż nieznanomość składowych zdarzeń elementarnych obciąża metodę fenomenologiczną w sposób zasadniczy z uwagi na niedookreślenia epistemologiczne, które Bańka nazywa miejscami niedomkniętymi<sup>4</sup>. Nenon przypomina, dobrze znany z tradycji pozytywistycznej, teoriopoznawczy dylemat stosunku części do całości, ale stawia go po nowemu. O ile tradycyjnie ujmowano ten problem dwuczłonowo, w relacji: „część” — „całość”, o tyle Nenon wzbogaca dyskusję, wnosząc trzeci jej element: *Verschwägerung* („powinowactwo”), co w systemie Bańki określane jest mianem „identyfikacji”<sup>5</sup>. Nenon powiada, że tylko niektóre zdarzenia elementarne („części”) korespondują ze swoją „całością”. Wedle wskazań Nenona nie ma zatem potrzeby badania ogółu zdarzeń elementarnych, wystarczy się ograniczyć do analizy zdarzeń „istotnych” dla badanego zjawiska. Zagadnienie, które zdarzenia powinno się uznać za „istotne” dla zjawiska jako całości, należy już do odrębnej dziedziny wiedzy, zwanej *Auswahlstheorie* („teoria wyboru”), co u Bańki miałoby swój analogon w teorii sit aksjologicznych<sup>6</sup>.

Odmienne poglądy, aniżeli Nenon, w kwestii statusu metody fenomenologicznej wypowiada w pracy *Dialektik als Ontologie* (Würzburg—Nürnberg 1987) Manfred Wetzer. Uważa on, iż wypadkowy opis dowolnego zjawiska w zupełności jest określony globalnym efektem układu. Zdaniem Wetzera składowe zdarzenia elementarne (każde z osobna) nie korespondują z rezultatem całości, toteż ujęcie globalne czy całościowe jest wedle Wetzera w zupełności poznawczo wystarczające i uprawomocnione. Sądzi on ponadto, iż ostateczny wynik globalny (fenomenologiczny) jest najważniejszy (*am wichtigstgen*) w opisie dowolnego zjawiska, co daje podstawę, by zignorować poznawczo zdarzenia elementarne. Wetzer powołuje się tu na termodynamikę kosmologiczną (kosmiczną) uznając, że niepodobna zapoznać się z każdym zjawiskiem w skali kosmosu z osobna, ale fakt ten nie stoi na przeszkodzie, by poprawnie operować naszymi ziemskimi ustaleniami fenomenologii, które są wystarczająco obiecujące z poznawczego punktu widzenia. Najnowsze trendy we współczesnej fizyce potwierdzają nawrót do metody fenomenologicznej głównie w zakresie zjawisk kwantowych. Dzięki fenomenologii odkryto fakt, iż to nie wartość masy odpowiada za absorpcję grawitacji, lecz jej koncentracja, co ideowo byłoby zbieżne z koncepcją recentywizmu („tutaj-teraz-bycia”).

<sup>4</sup> Idem: *Ontologia bytu aktualnego*. Katowice 1987, s. 32.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>6</sup> Idem: *Ja teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*. Katowice 1983, s. 238.

Aktualnie, za pomocą fenomenologii, fizycy usiłują rozwikłać zagadnienie optymalizacji, które ma się stać podstawą tzw. prognozy *ad hoc*.

### Recentywistyczny „laser”

O ile metoda fenomenologiczna reprezentuje globalne rozpoznanie rzeczywistości, o tyle recentywizm ujmuje ją w drodze wypełnienia przebiegu zdarzeń elementarnych, realizowanych poprzez inscenizację epistemologiczną. Aby jednak inscenizację taką osiągnąć, należy dysponować środkami jej realizacji. Funkcję tę pełni w recentywizmie tzw. moment recentywistyczny, który odznacza się znaczną koherencją czasową. W skrajnym przypadku skupia on „przeszłość” i „przyszłość” w „teraz”. Z całości przedziału czasowego, łącznie z jego oskrzydleniem (przeszłość, przyszłość), ostaje się jedynie podmiotowe „teraz”. Moment recentywistyczny, odmiennie aniżeli fenomenologia, pozwala na przebadanie zdarzenia elementarnego, ale rekonstrukcja rzeczywistości, wychwycona z poszczególnych momentów recentywistycznych, nie pokrywa się z globalnym wynikiem poznania, jaki daje fenomenologia. Kiedy np. dowolne zjawisko przyrody opisujemy operatorem Nabla, wychwytyjemy tylko moment recentywistyczny.

Poszczególne momenty recentywistyczne przemieszczają się. Jedne z nich przechodzą do przeszłości, inne tworzą aktualne „teraz”. Suma momentów recentywistycznych tworzy jej spektrum. Rzeczywistość badana w przedziale momentu recentywistycznego nazywa się zdarzeniem. Metoda recentywistyczna zatem bada przede wszystkim zdarzenia rzeczywistości. Tym sposobem, w przeciwieństwie do metody fenomenologicznej, byłaby to metoda eksplanacyjna, a nie tylko relacjonująca. Pod względem ideowym moment recentywistyczny odpowiada operacji różniczkowania, z tą jednak różnicą, że ma charakter podmiotowy, nie zaś przedmiotowy.

W kontekście dotychczasowych rozważań wyłania się niezmiernie ważne zagadnienie metodologiczne. Sprowadza się ono do pytania, czy znajomość zdarzeń, a więc rzeczywistości, w ludzkim ja, uchwycona przez pryzmat momentu recentywistycznego, potwierdza niejako wyniki uzyskane metodą fenomenologiczną, czy też je wyklucza. Odpowiedź musi być przecząca. Moment recentywistyczny wyznacza przebieg zdarzenia, fenomenologia zaś opisuje tylko zjawisko. Są to więc obszary rzeczywistości niesprowadzalne do siebie. W fenomenologii mamy do czynienia z jednym wynikiem, w recentywizmie zaś uzyskujemy tyle rezultatów, ile jest momentów recentywistycznych. To kolejna różnica. Wielkości wyznaczone metodą fenomenologiczną mają charakter izotropowy, natomiast momenty recentywistyczne dostarczają nam wyników anizotropowych. To następna różnica. W niektórych momentach recentywistycznych dochodzi do zmiany jakości zjawisk (zdarzeń). Gdy np. układ znaj-

dzie się w granicach poniżej promienia Schwartzschwailda, wówczas powstaje zupełnie nowe zjawisko, nie mające związków genetycznych ze zjawiskami poprzedzającymi. Zdarzeniu takiemu brak pamięci. Takich osobowości nie dostrzegamy w metodzie fenomenologicznej. Moment recentywistyczny ujmuje zatem rzeczywistość z niebywałą koherencją. Zbiegają się w nim otwarcie ontologiczne z epistemologicznym, tj. wszystkie trzy poziomy czasowe (przeszłość, przyszłość, terażniejszość). Pod względem koherencji moment recentywistyczny przypomina do złudzenia promień lasera, który odznacza się wysokim stopniem spójności niesionych informacji, umiejscowiony jest bowiem, jak mówi Bańka, w „tuta-teraz-byciu”.

Zdarzenie, ujęte w momencie recentywistycznym, nie ma związków genetycznych ze zdarzeniem z przeszłości bądź przyszłości (brak mu pamięci), przeto w każdym momencie jest ono inne. Owo przeistoczenie zdarzenia w momencie recentywistycznym zwie się mutacją. Mutacje mogą zachodzić w rozmaitych obszarach rzeczywistości: w fizyce (cząstki elementarne), w biologii (zmiany genetyczne) oraz w antropologii (gdymowa o zjawiskach kultury i cywilizacji). Ostatni typ mutacji został szeroko opracowany w obszernym dziele Józefa Bańki *Filozofia cywilizacji*<sup>7</sup>.

### Zdarzenia a zjawiska. Metodologiczne dywergencje

Dotychczas, ani w ramach nauki, ani tradycji filozoficznej, nie rozstrzygnięto pozytywnie zagadnienia, czym jest zdarzenie, a czym zjawisko i jakie jest ich wzajemne odniesienie. Najczęściej pojęć tych używano zamiennie bądź jedno podporządkowywano drugiemu. Odczuwa się brak bezspornych kryteriów, które pozwoliłyby odróżnić te pojęcia<sup>8</sup>. Dopiero analiza fenomenologiczna i odniesienie jej do zasad recentywizmu pozwalają podjąć zadowalające próby określenia zdarzenia i zjawiska, wykraczające poza klasyczne ujęcia. Rozróżnianie tych pojęć okazuje się doniosłe nie tylko ze względów metodologicznych, lecz w głównej mierze z teoriopoznawczego punktu widzenia. Oznacza to, iż analizy w tym zakresie wykraczają poza potrzeby semantyki i pozwalają uchwycić sens znaczeń takich terminów, jak: „podmiot poznający”, „przedmiot poznania”, „część”, „całość”, „relacja”, „powinowactwo”.

Kategoria podmiotu poznającego pojawia się zarówno w rozważaniach fenomenologicznych, jak i w ujęciach recentywizmu. O ile jednak fenomenologia traktuje podmiot poznający jako swoisty układ odniesienia, o tyle w koncepcji recentywizmu jest to kategoria wyjściowa, posiadająca

<sup>7</sup> Idem: *Filozofia cywilizacji*. T. 1. Katowice 1986, s. 7 i nast.

<sup>8</sup> Obszernie zagadnienie to analizuje H. Weihloff w swej pracy: *Wissenschaftstheorie als Philosophie*. Graz—Wien 1983, s. 9—21.

status antropologicznego imperatywu. W wymiarze fenomenologii podmiot poznający jest „interpretatorem” zachodzących zjawisk, w recentywizmie natomiast stanowi on źródło doznań, a jednocześnie odniesień.

W interpretacji fenomenologicznej spotykamy sformułowania ogólne typu: „W masach panowały nastroje rewolucyjne”, chociaż dobrze wiadomo, iż poszczególne jednostki mogły być pozbawione takich doznań. W wymiarze fenomenologicznym pojawiają się często wypowiedzi „globalne” (jak w termodynamice). Stąd pochodzą wszystkie sądy fenomenologiczne w zaprosymowanej postaci: „Anglicy są flegmatyczni”; „Niemcy są czyści i pracowici”; „Włosi są nonszalancy”. Doskonale wiadomo, że sądy tego typu mają osnowę fenomenologiczną, bo nie każdy Anglik jest flegmatykiem, nie każdy Niemiec — wzorem schludności, a nie każdy Włoch ma duszę Rigolletta. Zdania tego typu są formułowane na takiej samej zasadzie, jak sądy fenomenologiczne w termodynamice — stwierdzamy np., że mol wodoru ma temperaturę pięciu stopni Celsjusza, jakkolwiek dobrze wiadomo, że poszczególne molekuly posiadają temperaturę zgoła inną, a temperaturę wodoru (pięciu stopni) uzyskaliśmy na podstawie uśrednienia ogromnej liczby zdarzeń elementarnych (temperatur poszczególnych molekuł). Tym sposobem rodzi się złudzenie, iż temperatura pięciu stopni jest wartością, która istotnie reprezentuje całą „populację” układu. To ewidentny fałsz, podobnie jak w zdaniu: „Wśród mas panowały optymistyczne nastroje”, jako że mogły istnieć także jednostki niezadowolone.

Fenomenologia formułuje zdania „globalne”, oparte na ekstrapolacji. Z punktu widzenia metodologicznego jest to opis zjawiskowy, w którym obiektem analizy staje się przedmiot badany. Zjawiskiem zatem można nazwać każdy proces przyrodniczy, ludzki, społeczny, który posiada horyzonty odniesienia (przeszłość, przyszłość) i ujęty jest w formie sądu fenomenologicznego. Zgodnie z tą konwencją łatwo dostrzec, iż dowolne zjawisko osadzone jest w kategorii czasu i przestrzeni. Tak to pojmował np. Bertrand Russell<sup>9</sup>.

Metoda fenomenologiczna dostarcza wyników poznawczo ważnych, jakkolwiek zbyt ogólnych, aby można było orientować się w mechanizmach kształtujących dowolne zjawisko. Znachor, który leczy chorego, ma ogólne rozeznanie co do charakteru choroby, usiłując jej przeciwdziałać, lecz nie zna ogółu zdarzeń, które zjawisko choroby wywołały. Wynikałoby więc stąd, iż metoda fenomenologiczna zezwala na pragmatyczną skuteczność działania ludzkiego, z jednoczesnym występowaniem niedoboru teoriopoznawczego. Innymi słowy — można być skutecznym „w ciemno”, bez należytego rozumienia przebiegu zjawiska, polegając jedynie na opcji fenomenologicznej. Dlatego wielu ludzi uchodzących za tzw. praktyków pomyślnie rozwija swą działalność, mimo iż ich wiedza teoretyczna jest często namiastkowa.

<sup>9</sup> B. Russell: *A Sceptical Scatches*. Braiton—Glasgow 1970, s. 37.



W przeciwieństwie do fenomenologii recentywizm wprowadza alternatywną metodę poznania, opartą na koncepcji zdarzeń, a nie zjawisk. Wychodząc z głównej idei recentywizmu, w szczególności z kategorii „tutaj-teraz-bycia”, która ogarnia rzeczywistość w momencie terazowym, nietrudno zauważyć, iż obiektem analizy są tu zdarzenia uchwycone w momencie recentywistycznym<sup>10</sup>.

Moment recentywistyczny jest osobliwym fragmentem ludzkiej rzeczywistości dlatego, że oddziela przeszłość od przyszłości, a ponadto jest otwarty na stawanie się i poznanie. Podmiot poznający, który Bańka określa za pomocą kategorii człowieka jedno- i wielopojawieniowego, pełni w momencie recentywistycznym funkcję podstawową.

Z uwagi na fakt, iż człowiek jest w stanie uchwycić rzeczywistość jedynie w przedziale terazowym, zdania odnoszące się do przeszłości i przyszłości nie należą do języka nauki. Inaczej sprawa przedstawia się w momencie recentywistycznym. Jest on otwarty ontologicznie i epistemologicznie, toteż egzystencjalnie i poznawczo zostaje wyróżniony. Tylko w tym interwale ludzkiego bytu dostępna jest nam rzeczywistość, ściślej mówiąc zdarzenia tej rzeczywistości. Przyjmując założenia koncepcji recentywizmu, należy sobie uświadomić, iż człowiek nie ogarnia całej rzeczywistości, lecz tylko pewne jej fragmenty, które możemy określić jako zdarzenia. Ludzkie momenty recentywistyczne ciągle się przemieszczają, przeto uzyskujemy sekwencję momentów recentywistycznych, a w konsekwencji tzw. spektrum recentywistyczne.

Recentywizm tym różni się od fenomenologii, że usiłuje przeanalizować rzeczywistość od strony zdarzeń, a nie zjawisk. Dzięki temu wytwarza solidniejsze podstawy teoretyczne aniżeli fenomenologia, chociaż, niestety, o znacznie węższym zakresie. Przypomina to do złudzenia sytuację z relacji Heisenberga pomiędzy położeniem cząsteczki a jej pędami uogólnionymi bądź między powiększeniem mikroskopu a fragmentem obserwowanej rzeczywistości. Teoretycznie stwarza to sytuację, którą Edwin Hackel określa mianem *balance state*<sup>11</sup>.

Z dotychczasowych uwag wynika, że opis zdarzeń wymaga wnikliwszej analizy teoretycznej aniżeli opis zjawiska choćby z tego względu, iż zdarzenie nie jawi się tak bezpośrednio wprost jak zjawisko. Zdarzenie z natury rzeczy jest ponadto bardziej „zredukowane” niż zjawisko, bo rozpościera się w interwale terazowości, podczas gdy zjawisko ma dodatkowo odniesienia względem przeszłości i przyszłości (tzw. odniesienia czasowe). Zjawisko na ogół bywa czasoprzestrzenne, zachodzi więc w jakimś przedziale czasu i na obszarze jakiegś przestrzeni. Zdarzenie, nader często, sprowadzane jest do geometrii punktu i czasu, zwanego momentem. Zjawisko przebiega na ogół w porządku przyczy-

<sup>10</sup> J. Bańka: *Recentywizm...*, s. 32.

<sup>11</sup> E. Hackel: *Die Wahrheit in der Philosophie*. Würzburg 1978, s. 22.

nowo-skutkowym, zdarzenie może te ogniwa łączyć, czyniąc je nierozdzielnymi (np. w zjawisku mutacji cząstek). Wbrew rozpowszechnionym poglądom, zdarzenie nie stanowi składowej części zjawiska. Zjawisko zaś nie jest prostą sumą zdarzeń.

Na fakt ten zwrócił uwagę Theodor Lipps w pracy *Die Phänomene als Einheit* (Leipzig 1893). Badacz ten nadmienia między innymi: „Złożone nie składa się z prostej sumy elementów ani też nie stanowi zwykłego ich odwzorowania. Te same elementy mogą tworzyć rozmaite struktury, a więc nie ilość elementów decyduje o ich naturze, lecz sposób ich asocjacji. Związki chemiczne mogą zawierać te same pierwiastki, a mimo to zróżnicowane są strukturalnie. Połączenie wodoru z węglem daje miliony rozmaitych związków chemicznych, mimo iż ciągle w skład ich struktury wchodzi wyłącznie dwa elementy: wodór i węgiel (nie mówiąc już o zjawisku izomerii).”<sup>12</sup> Wypowiedź Lippsa jasno uwidacznia, iż nie wolno traktować zdarzenia jako „części” zjawiska. Jest to procedura wzbroniona ze względów metodologicznych i teoriopoznawczych. Tego rodzaju uproszczenia myślowe, częste w rozważaniach fenomenologów i pozytywistów, powodowały powstawanie wewnątrz ich systemów trudności nie do przewyciężenia. Wynika stąd, iż zjawisko i zdarzenie są autonomicznymi względem siebie komponentami rzeczywistości.

Spostrzeżenie to nabiera wyrazistości dopiero w drodze analizy specyfiki metody fenomenologicznej i założeń recentywizmu. Uchwycenie tych różnic w łonie jednego systemu wiedzy jest wykluczone. Rozróżnienie zjawiska od zdarzenia ma ważne znaczenie także z poznawczego punktu widzenia. Zjawisko przejawia raczej aspekt fenomenologiczny w rozumieniu Heraklitemskim, natomiast zdarzenie swoją naturę manifestuje bardziej egzystencjalnie. Rzutuje to z kolei na odmienność specyfiki badawczej i charakter analizy. Zjawisko rejestrujemy najczęściej w postaci sądów protokolarnych, zdarzenie zaś ujmują sądy egzystencjalne, zwane przez Lippsa sądami orzekająco-formalnymi. Tak więc, dzięki porównaniu fenomenologii z recentywizmem, zdołaliśmy odsłonić osobliwości zarówno zjawiska, jak i zdarzenia z jednoczesnym ich różnieniem metodologicznym.

### Pole inscenizacji epistemologicznej

Inscenizacja epistemologiczna to podstawowa kategoria metodologiczna, którą Józef Bańka wprowadził w swoim systemie wiedzy na potrzeby analiz ontologicznych<sup>13</sup>. Kategoria ta okazuje się na tyle pojemna poznawczo, iż

<sup>12</sup> T. Lipps: *Die Naturwissenschaftslehre*. Heiderberg 1981, s. 11–80.

<sup>13</sup> J. Bańka: *Ontologia...*, s. 62.

z powodzeniem funkcjonuje na obszarze podstaw przyrodoznawstwa ogólnego, służąc między innymi wyjaśnianiu naczelných zasad. W ujęciu Bańki inscenizacja epistemologiczna wypełnia tzw. miejsca ontologicznie niedomknięte<sup>14</sup>. Kategoria inscenizacji epistemologicznej może wszakże spełniać dodatkowe funkcje. Oprócz dookreślenia miejsc niedomkniętych ontologicznie, może ona pełnić funkcje eksplanacyjne, głównie w fenomenologii, nawet jeśli rzeczywistość jest ontologicznie domknięta. Dzieje się tak wówczas, gdy znamy wyniki fenomenologiczne, lecz nie są one wystarczające do pełnego ujęcia rzeczywistości. Fakt, że znamy symptomy jakiejś choroby (np. AIDS), nie świadczy jeszcze o znajomości zjawisk, które daną chorobę wywołały. Ten brak wiedzy można czasami zniwelować w drodze inscenizacji epistemologicznej<sup>15</sup>.

W takiej sytuacji „kreujemy” końcowe ogniwa jakiegoś zjawiska, przez inscenizację epistemologiczną, na podstawie danych empirycznych, które jednak nie wystarczają do pokrycia całej siatki rzeczywistości (resp. jej odwzorowania). Niezbędny staje się przeto zabieg dokonstruowania jej. W recentywizmie osiągamy ten cel, pomagając sobie inscenizacją epistemologiczną. Inscenizację taką realizujemy w wielu wariantach. W obszarze fenomenologii dochodzimy do niej w ten sposób, że do danych empirycznych dołączamy postulat, lub postulaty, i w drodze permanentnej ich weryfikacji ustalamy zgodność z faktami rzeczywistości. Jeżeli do danych empirycznych (np. symptomów choroby AIDS, której towarzyszą pewne objawy) dodamy postulat bądź postulaty, że chorobę wywołują substancje toksyczne lub toksyczne i wirusowe — to zespół tych danych (empirycznych i postulatów) tworzy hipotezę. Gdy hipotezę zweryfikuje rzeczywistość w sensie pozytywnym, wówczas hipoteza ta może być uznana za teorię, której ważnym instrumentem jest inscenizacja epistemologiczna (dołączone postulaty).

Najbardziej newralgicznym momentem w konstruowaniu jakiejkolwiek teorii są właśnie ogniwa, które wypełniają inscenizację epistemologiczną. Nie wynikają one wprost z doświadczenia, lecz są owocem przemyśleń badacza. W trakcie konstruowania teorii sam zbiór faktów okazuje się za szczupły do jej uformowania, trzeba przeto „dokooptować” elementy pozaempiryczne. Całość tej procedury badawczej należy do inscenizacji epistemologicznej. Niektórzy badacze, jak np. Buhl, określają tę czynność mianem uogólnienia modelowego, inni natomiast nazywają ją formalizacją metodologiczną (Hallenberg)<sup>16</sup>.

Należy mieć jednak świadomość, że na innym poziomie poznawczym dokonujemy inscenizacji epistemologicznej w obrębie fenomenologii, a zgoła inaczej realizuje się ona w obszarze recentywizmu. Różnice pochodzą stąd, iż

<sup>14</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>16</sup> H. Hallenberg: *Die Fragen der Philosophie*. Bonn 1986, s. 10.

w fenomenologii dopełniamy niejako wartości empiryczne uśrednione o wartości wydedukowane na drodze inscenizacji epistemologicznej, natomiast w recentywizmie kreujemy je od podstaw. W fenomenologii inscenizujemy pewne elementy makroukładu dla wartości już wcześniej ustalonych empirycznie. W recentywizmie sytuacja jest odwrotna. Należy tu bowiem uchwycić zdarzenie w momencie jego „tutaj-teraz-bycia” i wypełnić je inscenizacją epistemologiczną bez względu na fakty doświadczenia.

Wspomniany Hallenberg mówi, iż w fenomenologii interesują nas jedynie średnie wartości zjawiska, natomiast, z pozycji recentywizmu, Bańka deklaruje terazowy aspekt poznania, ujęty wraz z momentem recentywistycznym.

Inscenizacja w obszarze fenomenologii ma charakter statyczny, tymczasem w koncepcji recentywizmu jest ona dynamiczna, bo moment terazowy podmiotowego „ja” ciągle się przemieszcza, odchodząc do przeszłości, i tworzy nowe „teraz”. Takie są zasadnicze różnice inscenizacji epistemologicznej w fenomenologii i recentywizmie<sup>17</sup>.

### Teoriopoznawczy izomorfizm. Trzy odkrycia recentywizmu

Przy całej odrębności metody fenomenologicznej i założeń metodologicznych recentywizmu uzyskane wyniki badań są, w obu koncepcjach, równouprawione. Inaczej być nie mogło, skoro w fenomenologicznym opisie rzeczywistości poszukujemy zdarzeń składowych, w recentywizmie zaś interesują nas zdarzenia zachodzące w momencie recentywistycznym. Ideowo więc zdarzenia składowe pokrywają się ze zdarzeniami uchwyconymi w momencie recentywistycznym. Nic dziwnego, iż rezultaty badawcze obu metod formalnie się pokrywają.

Z punktu widzenia ontologicznego zachodzą tu jednak poważne różnice. W fenomenologii operujemy zawsze „czystym” teraz, natomiast w recentywizmie zagadnienie jest nieco bardziej złożone. Trudność sprowadza się do faktu, iż często poprzez moment recentywistyczny analizujemy „rzeczywistość” niebyłą („nie-tutaj-teraz-bycia”), jak to określa Bańka<sup>18</sup>. Są to zdarzenia z przeszłości bądź z *quasi*-przyszłości. Mamy wówczas do czynienia z unikalną sytuacją badawczą, w której badamy „produkt” przedmiotu już nie istniejącego bądź jeszcze nie istniejącego. Jeżeli np. badamy światło gwiazdy, która aktualnie już nie istnieje, to w zasadzie badamy nie przedmiot wprost, lecz jego „produkt”, jakim jest emanacja jego światła. Powstaje złudzenie, iż badamy bezpośrednio ciało niebieskie, pozostając nieświadomi faktu, iż tak naprawdę przestało ono istnieć.

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż brak nam kryteriów orientujących badacza, czy przedmiot jeszcze istnieje bądź że przestał istnieć. Astronomowie analizujący światło kwazarów nie są w stanie osądzić, czy ciała te nadal istnieją, czy też nie. Docierające światło nie daje w tej mierze żadnego

<sup>17</sup> J. Bańka: *Recentywizm...*, s. 23.

<sup>18</sup> Idem: *Ontologia...*, s. 29–45.

świadczenia. W takiej sytuacji jedynym środkiem analizy rzeczywistości pozostaje inscenizacja epistemologiczna. Rola jej sprowadza się do wypełnienia niedomkniętych ontologicznie miejsc w aspekcie poznawczym, czyli wypełnienia „luki ontologicznej”, którą Bańka nazywa „nie-tutaj-teraz-byciem”<sup>19</sup>.

Z punktu widzenia potrzeb teorii i paradygmatu recentywizmu nie jest obojętne, czy badamy światło gwiazdy istniejącej, czy nie istniejącej. Przy założeniu, że gwiazda taka nadal istnieje, musimy uwzględnić jej oddziaływanie na inne, sąsiednie ciała niebieskie zgodnie z prawem powszechnego ciężenia. Gdy jednak gwiazda ta już nie istnieje, a my uwzględniamy oddziaływanie grawitacyjne, wówczas popełniamy błąd, najczęściej nie uświadomiany. I to jest główne odkrycie recentywizmu.

Identyczna sytuacja panuje w świecie organizmów żywych, np. przy chorobach raka czy AIDS. Znamy wprawdzie objawy tych jednostek chorobowych, lecz trudno wykryć ich źródła, jako że wtedy, kiedy organizm opanowany jest przez schorzenie, obiekty (wirusy, bakterie), które je wywołały, już nie istnieją, po prostu zmutowały. Utrudnia to leczenie, profilaktykę i sformułowanie poprawnej diagnozy.

Z podanych przykładów wynika, iż z naukowego punktu widzenia istotne jest posiadanie informacji, czy przedmiot badania istnieje czy też nie. W przypadku jego istnienia mamy otwarcie ontologiczne i epistemologiczne. Wówczas gdy przedmiotu takiego brak, mamy do czynienia wyłącznie z inscenizacją epistemologiczną. To jest dodatkowe odkrycie recentywizmu.

W tej sytuacji rodzi się dylemat, jaką rzeczywistość badamy. W aspekcie ontologicznym takiej rzeczywistości już nie ma, ale istnieje „rzeczywistość epistemologiczna”<sup>20</sup>, którą poddajemy analizie. Taki rodzaj rzeczywistości jest w zasadzie urojony, lecz nie wyłączony z procedury badawczej. Ewald Hackel określa ją mianem „pozornej” (*halbb Realität*)<sup>21</sup>. I chociaż rzeczywistość tego typu badamy, jak zauważa Bańka, w „tutaj-teraz”, to nadal pytamy, czy badamy rzeczywistość aktualną czy też „przeszłą”, ponieważ światło kwazarów analizujemy aktualistycznie, mimo że jego źródła (kwazarów) już może nie być. Mamy wówczas zamknięcie ontologiczne rzeczywistości na stawanie się, ale pozostaje jej otwarcie epistemologiczne na poznanie.

Można zatem zaryzykować i postawić tezę, iż inscenizacja epistemologiczna ma zawsze charakter recentywistyczny, natomiast jej ontologiczny aspekt może sięgać przeszłości, przyszłości bądź teraźniejszości. Ten wniosek skłania do konkluzji natury ogólniejszej, że zdania dotyczące (mówiące o) przeszłości bądź przyszłości nie mają statusu zdań (twierdzeń) naukowych. W takim razie

<sup>19</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>20</sup> Pojęcie „rzeczywistość epistemologiczna” wprowadziłem tu lematowo, celem podkreślenia znaczenia inscenizacji w systemie wiedzy J. Bańki.

<sup>21</sup> E. Hackel: *Die Wahrheit...*, s. 93.

tylko twierdzenia sformułowane na drodze inscenizacji (czyli aktualistyczne) posiadają moc twierdzeń naukowych. Wszelkie sądy odnoszące się do przeszłości bądź przyszłości pozbawione są waloru naukowości, ponieważ nie dotyczą rzeczywistości. Zgodnie z duchem Parmenidiańskich idei rzeczywistość jako byt egzystuje wyłącznie terazowo, recentywizm zaś te myśli po prostu odzyskuje. Jest to trzecie odkrycie recentywizmu, bodaj najważniejsze.

W recentywizmie inaczej aniżeli w fenomenologii czy tradycyjnej teorii poznania brak „genetycznych” powiązań zdarzeń przeszłości z terażniejszością czy przyszłością. Częstka elementarna (np. parton), posiadając jakieś fizyczne atrybuty w chwili  $t_1$ , traci je bezpowrotnie w kolejnej chwili  $t_2$ . Z tego względu zerwana jest jakakolwiek więź genetyczna pomiędzy częstką w chwili  $t_1$  a nową częstką w chwili  $t_2$ . Nieklasyczne zjawiska przyrody, podległe prawom kwantowym, da się więc opisać wyłącznie wraz z momentem recentywistycznym. Rezultaty badawcze, zarejestrowane w poszczególnych momentach recentywistycznych, mogą być zatem rozmaite, bez powiązań implikacyjnych. Taka sytuacja badawcza obca jest tradycyjnym metodologiom, z tego też względu recentywizm okazuje się płodny w swoich możliwościach teoriopoznawczych i metodologicznych. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że kontekst recentywistyczny, wyrażony momentem aktualistycznym, ma pewne dodatkowe osobliwości. Każdy z nich bowiem wypełniony jest własną inscenizacją epistemologiczną z tego względu, iż poszczególnych momentów nie łączą więzi przyczynowo-skutkowe. Zdarzenia, jakie zachodzą w poszczególnych momentach recentywistycznych, nie mają więc charakteru genetycznego, lecz są mutacjami. Każde zatem zdarzenie zmienia nie tylko swoje „tu-taj-teraz-bycie”, lecz jednocześnie mutuje w nim rzeczywistość. Zbadanie tych mutacji umożliwia tylko metoda recentywistyczna, którą eksponuje terazowy charakter poznania. Otwarcie ontologiczne na stawanie się bowiem nie jest warunkiem koniecznym traktowania rzeczywistości jako otwartej epistemologicznie na poznawanie.

## Zakończenie

1. Zestawienie fenomenologii z recentywizmem nie jest w tym tekście przypadkowe. Są to bowiem metodologie o spolaryzowanych względem siebie opcjach poznawczych. Fenomenologię interesują uśrednione wyniki badań w skali makro-, natomiast recentywizm sięga po „różniczkowe” ujęcia rzeczywistości, uchwycone wraz z momentem recentywistycznym<sup>22</sup>.

2. Fenomenologia dostarcza wyników globalnych, które są wypadkową znacznej liczby zjawisk składowych. Przebiegu tych zjawisk nie znamy.

<sup>22</sup> Ideowo moment recentywistyczny służy jako analogon pojęcia granicy funkcji, czyli pochodnej, a dokładniej mówiąc — do pojęcia różniczki.

Oznacza to, że metoda fenomenologiczna nie jest podatna na inscenizację epistemologiczną. Jest epistemologicznie otwarta, a ontologicznie zamknięta.

W koncepcji reentywizmu obserwujemy sytuację odmienną. Badamy tu zdarzenia w przedziale terazowym, otwartym ontologicznie. W wypadku zamknięcia ontologicznego możliwe jest jeszcze korzystanie z epistemologicznej otwartości na poznanie.

3. Fenomenologia bada zjawiska, reentywizm natomiast zajmuje się zdarzeniami. Podstawą rozróżnienia zjawisk od zdarzeń jest aktualny horyzont czasowy. Zdarzenia mieszczą się wyłącznie w momencie terazowym. Zjawiska obejmują horyzonty czasowe przeszłości i przyszłości. Zjawiska przebiegają zawsze całościowo, w formie pełnej postaci, co Ruhren nazywa *Gestaltphänomenen*<sup>23</sup>, a Bańka — peryferiami zdarzeń<sup>24</sup>.

4. Zjawiska w ujęciu fenomenologii nie są inscenizowane. Zdarzenia natomiast — tak jak je pojmuje reentywizm — mogą być rekonstruowane przez inscenizację epistemologiczną. Zjawiska w swej naturze są stałe, zdarzenia mogą podlegać mutacjom.

5. Metoda fenomenologiczna przestaje w pewnych sytuacjach obowiązywać, a jej wyniki stają się wartościowe przy deskalacji układu makroskopowego, dlatego reentywizm angażuje się w procesy submakroskopowe. Na tej podstawie można orzec, iż reentywizm jest metodą fenomenologiczną, ale w jej ekstremalnej sytuacji — kiedy liczba elementów układu makroskopowego odczuwalnie maleje.

6. W metodzie reentywistycznej w drodze sumowania poszczególnych momentów otrzymujemy ich sekwencję, określaną mianem „spektrum”. W metodzie fenomenologicznej natomiast uzyskujemy stałe wyniki badań dla wszystkich trzech poziomów czasowych. Z punktu widzenia teoriopoznawczego reentywizm wnosi naukowo ciekawsze obszary ludzkiego poznania aniżeli fenomenologia, której granice zastosowań dają szybko znać o sobie.

Zestawienie metody fenomenologicznej z reentywistyczną odsłoniło nowe możliwości analizy badawczej. Można powiedzieć, że metoda fenomenologiczna jest polaryzacją metody reentywistycznej. Ich zestawienie lepiej odsłania osobliwości zarówno fenomenologii, jak i reentywizmu. Prócz metodologicznych kontrastów istnieje wiele idei wspólnych obu tym metodom. Poza fenomenologią żadna inna metoda przyrodoznawcza tak głębokich analogii z reentywizmem nie wykazuje. Fenomenologia jest Heraklityjska, reentywizm stanowi wezwanie do powrotu do Parmenidesa. Analiza ta miała wykazać, że jest to nie tylko zwykły powrót. Jest to konieczność.

---

<sup>23</sup> H. Ruhren: *Was bedeutet die Relative und Wahrheit konzeption in der Philosophie, und in den Welt Bilder*. Stuttgart 1986, s. 24—26.

<sup>24</sup> J. Bańka: *Epistemologia jako odkrycie aktualnego momentu prawdy*. Katowice 1990.

Zaskakującą paralelę idei recentywizmu z metodą fenomenologiczną przejawia nowo odkryte przez Maxa Karla Haagemanna zjawisko fizyczne, zwane *Stoffswahl* (regułą wyboru). Wyniki empiryczne, jakie uzyskał Haagemann w zakresie silnych oddziaływań partonów asymetrycznych, wykazały ciekawe osobliwości polegające na tym, iż poszczególne odmiany partonów mutowały w zależności od rodzaju otaczających je innych cząstek elementarnych. To unikalne zjawisko, które zaskoczyło samych fizyków, znajduje analogon w koncepcjach Józefa Bańki. Taką sytuację „wyboru” określa się mianem „identyfikacja”. Partony zatem identyfikują się niejako ze swoim fizycznym środowiskiem na podobieństwo identyfikacji podmiotu z podmiotami innymi bądź całymi ludzkimi kolektywami (ich kulturą). Nie poznaliśmy jeszcze do końca mechanizmów uruchamiających zjawisko identyfikacji, jakkolwiek stwierdzamy jego powszechność. Stwierdzamy np., że wodór łączy się z tlenem czy węglem, natomiast nie do pomyślenia jest jego połączenie z metalami. Jest to reguła wyboru dana przez naturę. Reguł wyboru istnieje wiele. Wszystkie one mają aspekt recentywistyczny, a nie fenomenologiczny, mutacja bowiem należy do kategorii zdarzenia. W tym sensie jest to kolejne odkrycie recentywizmu.

Януш Черны

## РЕЦЕНТИВИЗМ И ФЕНОМЕНОЛОГИЯ КАК АЛЬТЕРНАТИВНЫЕ МЕТОДЫ ИССЛЕДОВАНИЯ ДЕЙСТВИТЕЛЬНОСТИ (ТРИ ОТКРЫТИЯ РЕЦЕНТИВИЗМА)

### Резюме

В статье содержатся размышления, касающиеся теориепознавательного функционирования двух отдельных исследовательских методов — феноменологии и рецентивизма. Феноменология, рассматриваемая в статье сциентически, представляет собой физикалистическую интерпретацию описания действительности. Рецентивизм же, как гуманистическая оптация, является противовесом естествоведческой феноменологии.

После предварительного сопоставления этих двух исследовательских методов, включая как общие им черты, так и отличительные, указана их взаимная интерференция. Сравнительные анализы обоих методов с познавательной точки зрения исключительно плодотворны, так как они являются комплементарными по отношению к себе, что составляет их главную методологическую ценность. Результатом анализа обоих методов являются определенные эпистемологические нововведения, названные в статье открытиями рецентивизма. Статья заканчивается замечаниями и выводами, которые сделал автор во время работы над материалом.



Janusz Czerny

RECENTIVISM AND PHENOMENOLOGY AS ALTERNATIVE METHODS  
FOR THE STUDY OF REALITY  
(THREE RECENTIVISM DISCOVERIES)

S u m m a r y

A dissertation is presented on the cognitive-theoretical functioning of two separate research methods, i.e. phenomenology and recentivism. Phenomenology, understood in this article scientifically, constitutes a physicalist interpretation of the description of reality. Recentivism, on the other hand, as a humanist option, is a counterweight to the natural history approach of phenomenology.

A comparative description of these two research methods, considering both their common and their differentiating characteristics, is given and their area of mutual interference is delineated. Comparative analysis of both methods is cognitively very productive, since they are complementary to each other which is fundamental methodological advantage. The fruit of analyses of these two methods are certain epistemological innovations, described in this article as discoveries of recentivism. In the final part of the article the author gives comments and conclusions that struck him during the study of the cognitive material.